

Pamiętki rodzinne

Baron Adrian Larisch
und Gross-Nimsdorff

BULOWICE



Adrian Larisch
und Gross-Nimsdorff
-syn Karola Edmunda
ur. 22 maj 1848 r.



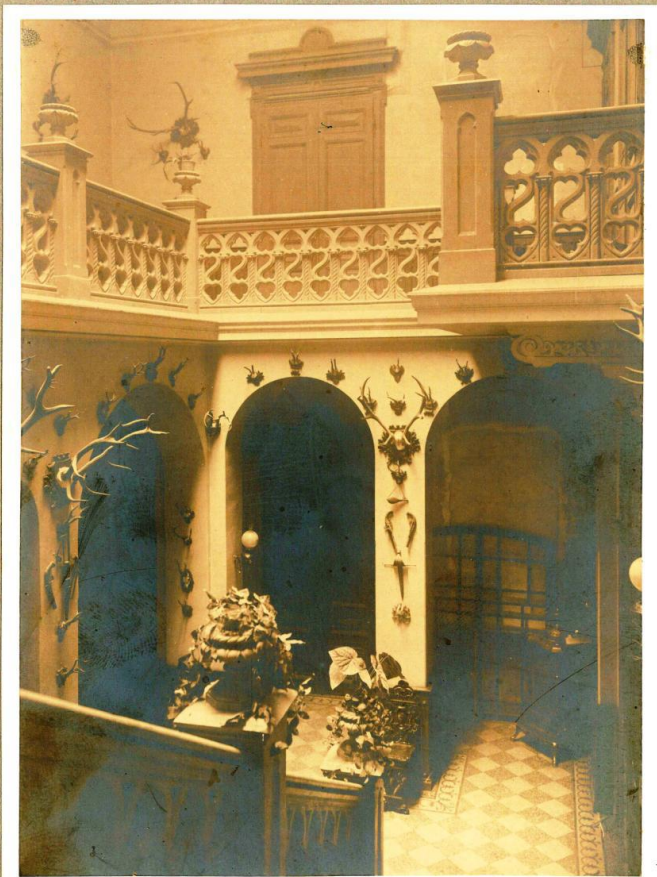


Adrian Larisch
und Gross-Nimmsdorff

Žona Ludwika hrabina
Broell Plater

Zachowane fotografie pomieszczeń pałacu w Bułowicach z czasów Adriana





Zachowane fotografie
pomieszczeń pałacu w
Bulowicach z czasów Adriana

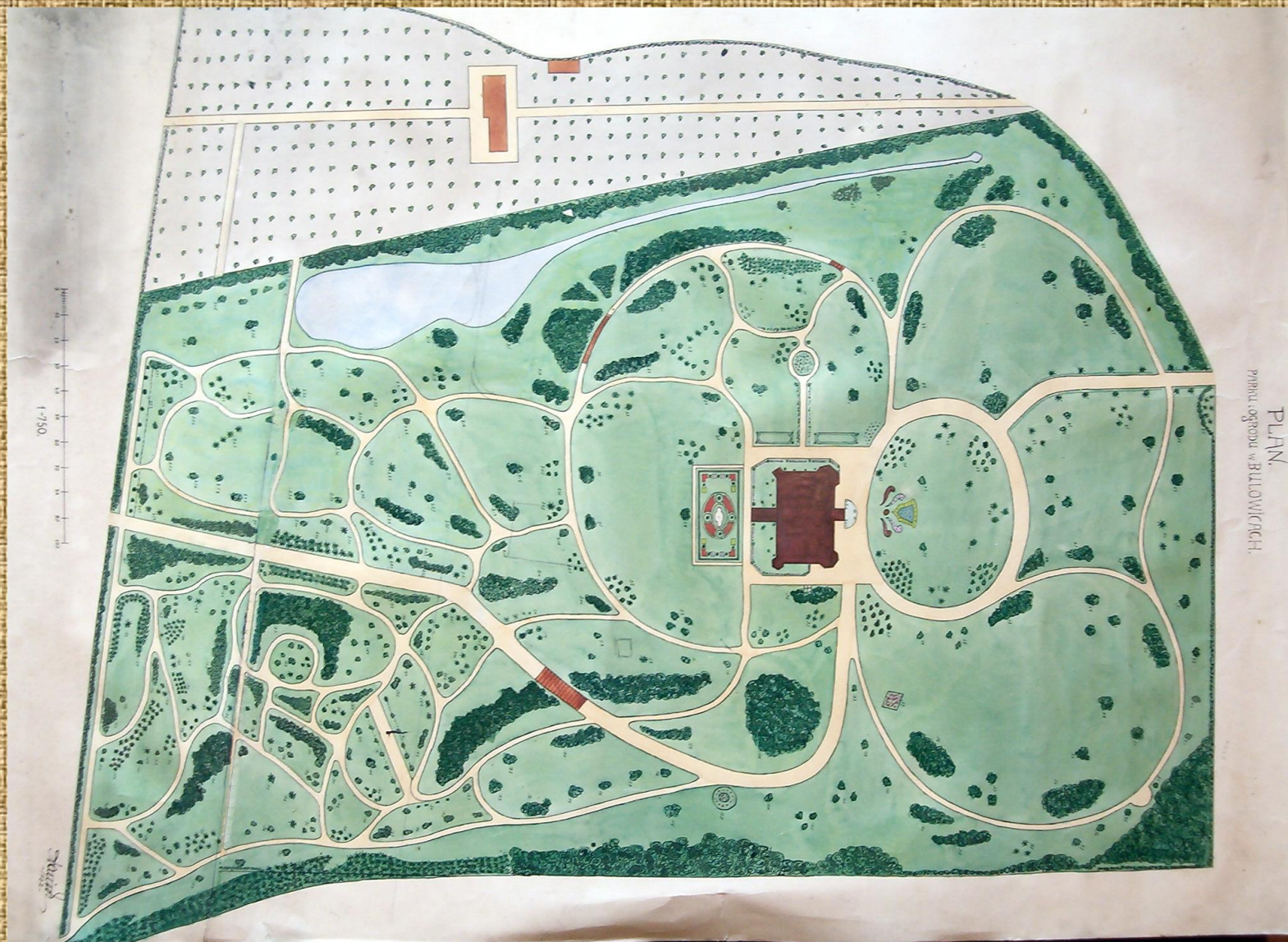
Zachowane fotografie pomieszczeń pałacu w Bulowicach z czasów Adriana



Zachowane fotografie pomieszczeń pałacu w Bulowicach z czasów Adriana



Projekt zagospodarowania terenu wokół pałacu w Bulowicach





Adrian Larisch



Adrian Larisch z żoną Ludwiką Broell-Plater i dziećmi



Ludwika hrabina Broell -
Plater z synem Karolem i
córką Anną



Dzieci Adriana - Edmund , Anna , Karol



Dzieci Adriana

- Karol

- Anna

- Edmund



Anna Larisch i jej
mąż Witold Ślaski





Edmund Larisch z wujem Michałem Platerem



Syn Adriana
Edmund Larisch



Brat Edmunda
Karol Larisch

Korespondenecja Karola do Karola Stefana Habsburga

37

XI 1

ad acta

19/8 1910

Mulawice

19. VIII 1910
692

136

Bulowice, am 18/III 10.

Hohere Güterdirektion S^r k. u. k.
Hoheit des Erzherzogs Carl Stephan.

In Rückantwort,
des weitem, vom 17. d. M. datierten Schreibens, beehre ich mich anzureigen, dass der Verkauf von Bulowice, der Wahrheit nicht entspricht.

Empfangen Sie meine allergrösste Hochachtung

Karl Baron von Larisch

Emigracja Karola do USA w 1920 r.

Hellig Olav

Associated Passenger	Date of Arrival	Port of Departure	Line #
Larisch, Karol	December 21, 1920	Copenhagen	-

Manifest for Hellig Olav

Sailing from Copenhagen

Name	Gender	Age	Married	Ethnicity	Place
0001. Larisch, Karol	M	37y	S	Pol.	Bulor
0002. <u>Chmelnik, Charkel</u>	M	28y	M	Lith.	Kown
0003. <u>Chmelnik</u> <u>Poltor, Chaja</u>	F	22y	M	Lith.	Kown
0004. <u>Kopelson, Mera</u>	F	60y	M	Senilut	Skide
0005. <u>Kagan, Sonia</u>	F	26y	M	Senilut	Skide
0006. <u>Kagan, Abraham</u>	M	3/12m	S	Senilut	Grod
0007. <u>Beruk, Dina</u>	F	33y	S	Pol.	Wars
0008. <u>Szuldiner, Dwoiry</u>	F	32y	M	Pol.	Wars
0009. <u>Kutner, Anna</u>	F	36y	S	Pol.	Plock
0010. <u>Koczeniowna, Helena</u>	F	25y	S	Pol.	Koller
0011. <u>Reszkowsky, Zofia</u>	F	35y	M	Poland	Wies Polan
0012. <u>Hemansen, Johan Fr.</u>	M	31y	S	Norway	
0013. <u>Szuldiner, Bruncka</u>	F	11y	S	Poland	Warc
0014. <u>Szuldiner, Masza</u>	F	9y	S	Poland	Warc

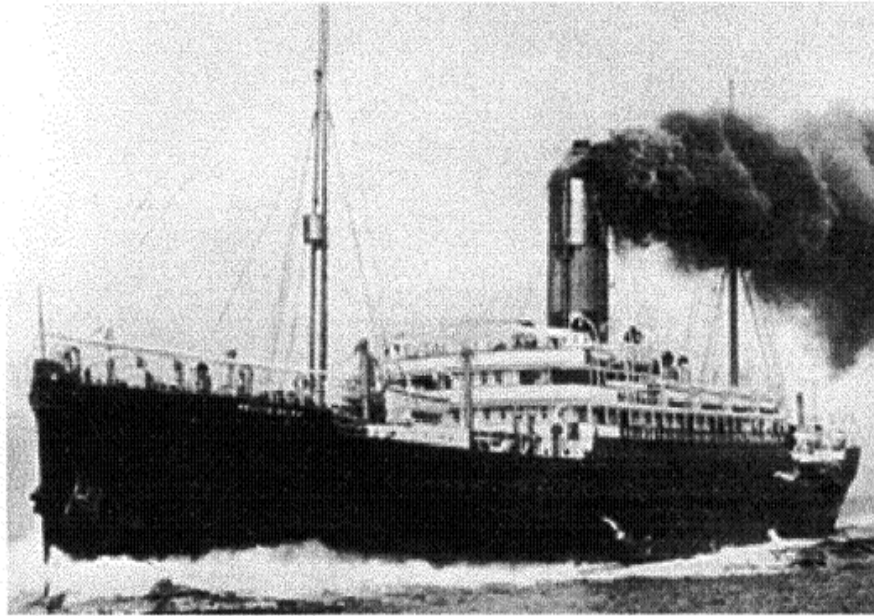
Associated Passenger	Date of Arrival	Port of Departure	Line #
Larisch, Karol	December 21, 1920	Copenhagen	-

Emigracja Karola do USA w 1920 r.

Associated Passenger
Larisch, Karol

Date of Arrival
December 21, 1920

Port of Departure
Copenhagen



Built by Alexander Stephen & Son
Scotland, 1902. 9,939 gross tons;
long; 58 feet wide. Steam triple
expansion engines, twin screw. 5
knots. 1,170 passengers (130 first
second class, 900 third class).

Built for Scandinavian American Line
named **Hellig Olav**. Copenhagen-
service. Made some Hamburg-New
York for Royal Mail Lines, British. Scrap

Photo: Alex Duncan

Dokumenty nadania
orderu Adrianowi
Larisch

Statuten
für den
Oesterreichisch-Kaiserlichen Orden
der
eisernen Krone

Von der Kamlei des österr. kaiserl. Ordens der eisernen Krone.

N^o 419

On Primarod hronu

Gutbesitzer in Bulowice

Adrian Larisch

hronu

Dokumenty nadania orderu Baronowi Adrianowi Larisch

L. 982
pr.

Jego ces i król Apostolska Mości Naj-
wyższem postanowieniem z dnia 30. listopada
da 1898 raczył najmiłościniej nadać Jásnie
Wielmożnemu Panu order szlaxnej ko-
rony trzeciej klasy.

Ze przyjemnością zawiadamiam
Jásnie Wielmożnego Pana o tem Naj-
wyższem odznaczeniu, załączając odzna-
kę orderową, statuta i dekret wraz z re-
wersem, który po zaopatrzeniu swoim
podpisem Jásnie Wielmożny Pan zechce wró-
cić na ręce P.o.k. Starosty w Białej.

Lwów, dnia 26. stycznia 1899.

Jiminiy

Do
Jásnie Wielmożnego Pana
Barona Adryana Larischa
właściciela dóbr
w Bulowicach.





„Sąsiad” Adriana-
Karol Bobrowski z
Andrychowa

Korespondencja Adriana do pisma „Łowiec”

Łowiec 17/1909

Korespondencye

Sprawozdanie z Powiatu Bialskiego za r.1905.

Aczkolwiek pod względem powietrza, rok ubiegły w stronach naszych dosyć normalny dzięki Opatrzności żadnych kląsk elementarnych nie doznaliśmy, stosunki łowieckie nie ukształtowały się tak pomyślnie, jak przypuścić należało, mianowicie co do zajęcy, zapewne dla przyczyn, które Pan Wł. Lewicki, łowczy łańcucki, przy wrodzonym darze spostrzegawczym, opartym zresztą na wieloletniem doświadczeniu fachowej swej wiedzy w Numerze 4-ym „łowca z dnia 16-go lutego r. b., bardzo subtelnie zdedukował i wyjaśnił a że przypuszczenia jego były uzasadnione i prawdopodobne, udowodni następujące sprawozdanie z polowań, w których miałem szczęście w roku zeszłym czynny brać udział z uwzględnieniem ścisłym terenów i położenia topograficznego tychże. Kuropatwy po pamiętnej klęsce powodzianej w roku 1903, względnie szybko do normalnego stanu tu powróciły. Gdyby nie ta okoliczność, że wiosna była ciepła i korzystna dla rozwoju tych kuraków, w skutek czego wcześniej jak zwykle w klimacie naszym wylęgły się i dojrzały, odstrzał tychże byłby mógł wypaść o wiele świetniej. Bardzo wiele kompanii, jak mówią Francuzi, zaraz po otwarciu sezonu w połowie sierpnia, już nie dotrzymywały, niesłychanie były lotne. Te już oczywiście do strzału nie przyszły, mądre były, jak mówią nasi strzelcy; ciesząc się tą mnogością i klnąc równocześnie, ponieważ w skutek tej ich mądrości zmniejszył się im dochód od strzałowego. Wszystkie polowania zimowe, w których podczas zeszłego sezonu uczestniczyłem z wyjątkiem dwóch, odbyły się pod znakiem „lupiter pluvius”. Pomimo tego, nikt z naszej drużyny, na zdrowiu nie szwankował, ale za to obuwia nastarczyć nie można było.

Pierwsze polowanie odbyło się w Hoczni pod Wadowicami u Pana Starosty Gepperta w ośm strzelb, jedna nagonka, reszta kociołki, teren pagórkowaty, rezultat, 38 zajęcy; było to dnia 9-go grudnia. W innych latach zabijaliśmy tam przeciętnie od 50 do 60 zajęcy. Po śniadaniu lało jak z cebra, połowa myśliwych chciała do domu uciekać, jednakże przegłosowaną została i do końca wytrwać musiela.

Dnia 1 go i 12-go grudnia Andrychów, Wieprz. Po całodziennej ulewie, zgłosił się wójt do naszego gospodarza z prośbą, by na polach nie polować, zabrał nas zatem nasz gospodarz w góry dla zabicia czasu. Strzelb było dziesięć czy dwanaście, zabiliśmy 22 zajęcy z wielką biedą, gdy w innych latach w tem samym położeniu padało 30 do 40 sztuk. Następnego dnia obyło się wyjątkowo bez deszczu przez 48 godzin wójt na odbycie się polowania na polach zgodził się i zabraliśmy pola andrychowskie przed śniadaniem: po śniadaniu pola wieprzowskie, tak tu, jak tam tereny pagórkowate, jedna nagonka polna, reszta kotły, rezultat 73 zajęcy, gdy w lalach poprzednich zabijaliśmy tam około 130 zajęcy.

Dnia 14-go grudnia Bulowice, rewir Kenty i Nowa-wieś, strzelb 12, deszcz padał od samego rana przed śniadaniem zabiliśmy na terenach pagórkowatych zajęcy 37, roku zeszłego tamże 66 w Nowej-wsi. na równinie 62, zeszłego roku tamże 102. Rezultat zatem tegoroczny 99 sztuk, zeszłoroczny 168 sztuk . Dnia 16-go grudnia w Osieku u pana O. Rudzińskiego, strzelb 12, z rana kapuśniak, koto południa deszcz: rezultat 127 kogutów bażancich i 55 zajęcy, teren pagórkowaty. Podziwialiśmy wszyscy hrabinę W. B., podczas tego polowania, która pomimo sloty, dzielnie- placu dotrzymywała aż do zachodu słońca i celnymi strzałami odznaczała się.

Dnia 20-go grudnia, polowałem u Pana Szaszkiwicza w Rzemieniu, w powiecie Mieleckim. Strzelb 12, śnieg z deszczem, w skutek czego najpiękniejsze nagonki leśne, brane przed południem nie udały się, a popołudniowe kotły pomimo, że po raz pierwszy tamże, zaprowadzone i próbowane, znakomicie uorganizowane były, przy mokrej i zziębniętej nagonce i strzelcach, gorszy wydały rezultat niż w latach ubiegłych, bo tylko około 70 zajęcy.

Dnia 28-go grudnia, Osiek, strzelb 12, pogoda, polowanie w bażantarni, rezultat 156 kogutów bażancich i 87 zajęcy, położenie pagórkowate; w innych latach padało tam od 150 do 180 zajęcy w jednym dniu.

Dnia 30-go grudnia, grunta włościańskie Bulowickie w tem 200 morgów dworskich, strzelb 10, rezultat 40 zajęcy, położenie pagórkowate; w roku zeszłym 77 zajęcy, deszcz.

Dnia 3-go stycznia 1906 Bulowice, rewir Witkowice, strzelb 8, teren pagórkowaty, rezultat 27 zajęcy, przeszłego roku 43 zajęcy.

Dnia 8-go stycznia 1906 Osiek, pogoda, strzelb 14, drukery przed południem; po południu kotły, rezultat 27 bażantów i 98 zajęcy, teren pagórkowaty.

Dnia 13-go stycznia 1906, druga połówka gminy Wieprz ad Andrychów, strzelb ośm, powietrze wilgotne, teren pagórkowaty, rezultat 23 zajęcy. Zeszłego roku tamże 73 zajęcy.

Wreszcie byłem na bardzo pięknym polowaniu w Bierzanowie pod Krakowem dnia 27-go stycznia r. b. Aczkolwiek teren był błotny, pogoda dopisała i powietrze było ciche i bardzo łagodne. Strzelb 16, same kotły, rezultat 264 zajęcy i jeden lis. Drugi niestety wymknął się z kotła, pomimo, że cztery strzały do niego padły, był cośkolwiek draśnięty, śnać niedostatecznie, skorośmy rozkładu nim ozdobić nie mogli. Było to bezwarunkowo najświetniejsze polowanie zimowe, jakie podczas ubiegłego sezonu odbyłem. Przed południem polowaliśmy na pagórkach, po południu na równinach nad Wisłą ; jak wszędzie zeszłego roku, tak samo pokazało się w Bierzanowie, że bez porównania więcej przebywało zajęcy na równinach niżej położonych, aniżeli na pagórkach.

Dalszym potwierdzeniem tej uwagi Pana Lewickiego był rezultat polowań w hrabstwie Zatorskiem nad Wisłą, które o wiele świetniej wypadły aniżeli w roku 1904; to samo dowodzi korespondencya referenta spółki myśliwskiej „Wisła w ostatnim Nr. „Łowca z dnia 1-go Czerwca r. b.. W tym samym Nre mamy drugi artykuł Pana Lewickiego, bardzo interesujący, oraz rezultat ogólnego odstrzału za rok ubiegły z Ordynacyi Łańcuckiej. Ilość 11.000 kilkaset ubitej zwierzyny pożytecznej i szkodliwej, zaiste imponująca i rywalizująca z rozkładami Czech i Moraw, tych ogrodów zwierzostanu. Szkoda tylko, że nam nie podał równocześnie i ilości morgów, na których ta zwierzyna ubita została; wówczas bowiem dopiero będziemy mogli być dokładnie poinformowani, czy pomimo ohydneho naszego klimatu jesteśmy w stanie przy prawidłowej gospodarce łowczej na bliżej określonym terenie, co do ilości morgów tę samą ilość zwierzyny wyhodować, chociażby w przybliżeniu, jaką wyhodowują współzawodnicy nasi w wyżej wymienionych krajach. Oprócz hr. R. Potockiego, pochwalić się możemy jeszcze kilkunastu magnatami, o których powszechnie wiadomo, że z wielką pasją i znajomością rzeczy łowiectwo uprawiają, szkoda zatem wielka, że sami nie raczą, ani łowczym swym nie nakazują zdawać raportów w „Łowcu, jak to pan Lewicki tak sumiennie czyni. Jestem przekonany, że te raporty czytelników „Łowca niezmiernie by ucieszyły i zainteresowały. Wszak w ościennych krajach nie tylko te raporty w „Łowcach” tamtejszych figurują, lecz nawet dzienniki w dziale sportu je przedrukowują. Zapomniałem powyżej w miejscu właściwem jeszcze dodać, że w istocie zeszłej jesieni podczas polowania na kuropatwy roilo się od zajęcy na pagórkach naszych, każdy więc może sobie wyobrazić nasze rozczarowanie podczas polowań zimowych. gdy ich zabrakło i pytanie ogólne: gdzie się podziały. Wywędrowały po prostu na równiny, w dalsze okolice. Że wróbel jest ptaszkiem niesłychanie odważnym i zuchwałym, mamy nową sposobność przekonać się z opowiadania mojej córki, która pewnego dnia, objeżdżając pola konno. spostrzegła jastrzębia, polującego na wróble.